

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z wniosku Przedsiębiorstwa G. Sp. z o.o. z siedzibą w B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanych T. C., Z. C., A. S.
o ubezpieczenie społeczne i składki,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 października 2015 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację Przedsiębiorstwa G. Spółki z o.o. w B. (dalej jako płatnik składek) od wyroku z dnia 14 stycznia 2015 r., którym Sąd Okręgowy w B. oddalił jej odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 3 października 2013 r. ustalających, że zainteresowani A. S., T. C. i Z. C. w okresach objętych tymi decyzjami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania na podstawie zlecenia pracy na rzecz płatnika oraz ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku płatnik składek zarzucił: I. naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 627 i art. 750 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przedmiot umów w postaci

obowiązku wykonania odwiertów i wykonania sondowań a następnie sporządzenie dokumentacji zawierającej wyniki tych badań (tzw. metryki) nie ma charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. i w konsekwencji zastosowanie art. 750 k.c.; 2) art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że każde dzieło w rozumieniu przedmiotowego przepisu musi mieć charakter „wyraźnie twórczy”, błędne rozumienie pojęcia „samoistości” i „wyodrębnienia” rezultatu oraz przyjęcie, że okoliczności takie jak prostota i powtarzalny charakter czynności lub kwalifikacje pracowników są relewantne dla kwalifikacji stosunku prawnego jako umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.; 3) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa) oraz art. 627 i art. 750 w związku z art. 353¹ k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że stosunek prawny łączący strony podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w zakresie wynikającym z przytoczonych przepisów ustawy systemowej, gdyż nie ma charakteru umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., lecz umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu; 4) art. 353¹ k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że ukształtowanie przez strony umowy jako umowy o dzieło nastąpiło z naruszeniem zasady swobody umów; II. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez niewyjaśnienie, z jakiego względu i na jakiej podstawie Sąd odwoławczy uznał, że każdy z zainteresowanych zawierał z odwołującym umowy o świadczenie usług pomimo tego, że zgodnie z ustalonym stanem faktycznym sytuacja każdego z zainteresowanych była odmienna.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadniono po pierwsze - jej oczywistą zasadnością przejawiającą się w oczywiście błędnym zastosowaniu do umów zawartych z zainteresowanymi tezy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., III UK 201/12, zgodnie z którą „umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego

przetworzenia”, podczas gdy wyrok ten dotyczył odpuszczania śliwek, zaś z ustaleń faktycznych niniejszej sprawy wynika, że przedmiot umów był znacznie bardziej skomplikowany i wymagał o wiele większych starań i umiejętności; po drugie - potrzebą wykładni art. 627 k.c. ze względu na rozbieżności w orzecznictwie Izby Cywilnej i Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego oraz pomiędzy pionami cywilnymi i ubezpieczeń społecznych sądów powszechnych w zakresie tego, czy prostota i powtarzalność czynności przewidzianych w umowie wyklucza uznanie tej umowy za umowę o dzieło; po trzecie - występowaniem w sprawie istotnych zagadnień prawnych, a mianowicie: 1) czy przedmiot umowy polegający na „na prostych i powtarzalnych czynnościach” dłużnika lub czynnościach, które stanowią jedynie element większej całości stanowiącej dzieło, wyklucza zakwalifikowanie takiej umowy jako umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.) i pozwala jedynie na uznanie tej umowy za umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.); 2) czy zakresy przedmiotowe umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło są zupełnie odrębne, w związku z czym niemożliwe jest uzależnienie od woli stron uznawania umów o tym samym przedmiocie raz za umowy o dzieło, a innym razem za umowę o świadczenie usług.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 398⁴ § 2 k.p.c. wymaga, aby wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stanowił odrębny element pisma niezależny od przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Uzasadnienie wniosku natomiast powinno nawiązywać do przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Spełnienie wymagania z art. 398⁴ § 2 k.p.c. powinno zatem przybrać formę wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wskaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na

uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadni, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek.

Zagadnieniem prawnym jest zagadnienie, które wiąże się z określonym przepisem prawa materialnego lub procesowego lub uregulowaniem prawnym, których wyjaśnienie ma nie tylko znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, ale także dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw. Wskazanie zagadnienia prawnego uzasadniającego wniosek o rozpoznanie skargi kasacyjnej powinno zatem nastąpić przez określenie przepisów prawa, w związku z którymi zostało sformułowane i wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Dopiero bowiem wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem „prawnym” oraz czy jest to zagadnienie „istotne” (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 nr 1, poz. 11; z dnia 13 sierpnia 2002 r., I PKN 649/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 158; z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 306/02, Wokanda 2004, nr 7-8, s. 51). Twierdzenie o występowaniu istotnego zagadnienia prawnego jest uzasadnione tylko wtedy, kiedy po pierwsze - przedstawiony problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy lub kiedy istnieją rozbieżne poglądy w tym zakresie, wynikające z odmiennej wykładni przepisów konstruujących to zagadnienie (por. postanowienie z dnia 12 marca 2010 r., II UK 400/09, LEX nr 577468) oraz po drugie - jego wyjaśnienie ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w ustalonym stanie faktycznym (por. postanowienie z dnia 27 stycznia 2009 r., II PK 248/09, LEX nr 736732). Z kolei odwołanie się do przesłanki potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (ze wskazaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151 i z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, niepublikowane). Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa, jeżeli Sąd Najwyższy wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu. Ponadto

rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych nie może się sprowadzać do odpowiedzi na zarzuty skarżącego skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP-wkładka 2003 nr 13, poz. 5). Wreszcie z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wynika konieczność nie tylko powołania się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ale również wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym - w jego ocenie - wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest uzasadniona w sposób oczywisty. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi bowiem wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, czyli że jej zarzuty są zasadne „na pierwszy rzut oka” (*prima facie*) i w sposób oczywisty prowadzą do uznania zaskarżonego wyroku za błędny i jego wzruszenia (por. między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, niepublikowane i orzeczenia tam powołane). Jest tak dlatego, że o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, iż jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania koniecznej jest wykazanie kwalifikowanej podstawy naruszenia prawa materialnego lub procesowego widocznej przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez wdawania się w pogłębioną analizę prawną. Z tego względu przyjmuje się, że nie spełnia tego wymagania odwołanie się do podstaw kasacyjnych i opatrzenie zawartego tam zarzutu dodatkowo mianem rażącego, ewidentnego, kwalifikowanego lub oczywistego, jeżeli nie zostanie wykazane, w czym przejawia się oczywistość wydania wadliwego orzeczenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie odwołuje się do oczywistego naruszenia prawa, ale do oczywistej zasadności skargi, co oznacza, że oczywista zasadność skargi może wynikać z oczywistego i kwalifikowanego naruszenia przepisu prawa, pod warunkiem jednak, że skarżący wykaże, iż uchybienie to zadecydowało o wyniku sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II PK 278/11, LEX nr 1214574).

Skarżący nie zdołał wykazać występowania tak rozumianych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Po pierwsze, odwołując się do oczywistej zasadności skargi kasacyjnej skarżący wskazuje na błędne - jego zdaniem - oparcie się przez Sąd drugiej instancji na poglądzie wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., III UK 201/12 (LEX nr 1341964). Tymczasem w przesłance przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność chodzi o naruszenie prawa i jego oczywisty wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Skarżący nie przeprowadza jakiegokolwiek wywodu prawnego dla wykazania, że naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 627 k.c. w oczywisty sposób stanowi o wadliwości zaskarżonego wyroku. Ponadto, odwołując się do oczywistej zasadności skargi ze względu na naruszenie art. 627 k.c., skarżący wskazuje jednocześnie na występujące na tle tego przepisu wątpliwości interpretacyjne oraz formułuje zagadnienia prawne. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśniał, że nie jest możliwe jednocześnie wykazywanie, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne lub potrzeba wykładni określonych przepisów prawa i że skarga oparta na naruszeniu tych przepisów jest oczywiście uzasadniona. Albo jest tak, że wykładnia danych przepisów jest prosta i w związku z tym ich naruszenie jest oczywiste, albo tak, że wykładnia ta rodzi istotne wątpliwości, wobec czego naruszenie przepisów nie może być oczywiste (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2015 r., I CSK 980/14, LEX nr 1770903).

Po drugie, w odniesieniu do potrzeby rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego co do zakresu swobody kontraktowej stron przy ukształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług, skonstruowanego przez skarżącego na tle art. 353¹ k.c., Sąd Najwyższy niejednokrotnie wypowiadał się w tej kwestii. W orzecznictwie tego Sądu podkreśla się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie

tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia).

Po trzecie, co do potrzeby wykładni art. 627 k.c. ze względu na rysujące się na jego tle rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego odnoszącego się do kwestii możliwości uznania za dzieło przedmiotu umowy polegającego na prostych i powtarzalnych czynnościach, należy stwierdzić, że - wbrew wywodom skarżącego - te przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania nie zachodzą. Formułując swoje wątpliwości skarżący zdaje się utożsamiać przedmiot umowy polegający na wykonywaniu czynności z przedmiotem umowy jako rezultatem tych czynności. Tymczasem generalnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zarówno Izby Cywilnej jak i Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych) akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o „rezultat usługi” - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (por. np. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz 12 sierpnia 2015 r., I UK

389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzeczenia). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531). Podkreśla się również, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła”, przez co dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być zatem z góry przewidziany i określony (oznaczony) na podstawie wskazanych w umowie podstaw, co może nastąpić nie tylko poprzez zastosowanie metod opisowych, ale także przez odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków. Taka indywidualizacja przedmiotu umowy ma istotne znaczenie dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu ewentualnych wad dzieła (por. wyrok z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409). W konsekwencji przyjmuje się, że nie jest umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.) umowa, której istotą jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego, samoistnego rezultatu (por. powołany wyżej wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK

39/13), także wtedy, gdy przedmiotem tej umowy jest współwykonanie prac niezbędnych dla osiągnięcia końcowego rezultatu w jednym procesie technologicznym, chyba że z okoliczności sprawy wynika, iż podwykonawca wykonywał usługi o charakterze czynności starannego działania (por. wyrok z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15, LEX nr 2159125).

Podstawę zaskarżonego wyroku stanowiła ocena, że przedmiotem spornych umów cywilnoprawnych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale samo wykonywanie określonych czynności, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 k.c. umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), a były w istocie umowami starannego działania.

Z tych względów na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.